

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 168 (1092)

22 czerwca

Wyniki narad w Paryżu

Komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

Kiedy przed 8 laty armie hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granice Związku Radzieckiego, spełniły się marzenia światowej reakcji, która od lat marzyła o tym dniu, od lat marzyła o zbrojnej napaści na ZSRR.

O świcie dnia 22 czerwca 1941 r. rozpoczął się gigantyczny bój pomiędzy uzbrojonym po zęby, rozzuchwalonym niepowstrzymanym państwem zwycięstw faszyzmem a socjalizmem. Do dyspozycji faszyzmu stały wszystkie rezerwy gospodarcze powalonej Europy, a nawet dostawy karabli amerykańskich, wysyłających broń do Niemiec przez faszystowską Hiszpanię i Portugalie czy inne „neutralne” państwa.

W kilka dni po wybuchu wojny, dnia 3 lipca 1941 roku Józef Stalin w przemówieniu radiowym nakreślił narodowi radzieckiemu plan strategiczny, który był wykonany precyzyjnie i który zdecydował o klęsce faszyzmu.

„Wraz z Armią Czerwoną” mówił Stalin do narodu radzieckiego — tysiączne rzesze robotników, koleźników i inteligencji powstają do wojny z wrogiem, który napadł na nas. Powstała wielomilionowa masa naszego narodu. Masy pracujące Moskwy i Leningradu przystąpiły już do tworzenia wielotysięcznego polowego ruszenia, by przysięż z pomocą Armii Czerwonej. W każdym mieście, któremu grozi niebezpieczeństwo najazdu wroga, powinniśmy tworzyć takie pospolite ruszenie, podnieść do walki ogół mas pracujących, aby własną pięścią broniły swej wolności, swego honoru, swej Ojczyzny — w naszej wojnie narodowej z niemieckim faszyzmem”.

Naród radziecki odpowiedział na apel Józefa Stalina. Zjednoczony wokół partii Lenina - Stalina stanął do walki, która już w pierwszym roku pokrzyżowała plany Hitlera.

Bohaterski opór oddziałów osłonowych pozwolił narodowi radzieckiemu zmobilizować wszystkie siły, przestawić pokojową gospodarkę na potrzeby wojny, przerzucić na wschód 1300 ogromnych zakładów przemysłowych i tam je uruchomić. I w tym pierwszym roku najcięższych walk naród radziecki pod wodzą Józefa Stalina przygotował grunt pod przyszłe zwycięstwa. Zmobilizowane w tych ciężkich dniach siły narodu radzieckiego przygotowały Stalingrad — ten wyrok śmierci na „tysiącletnią Rzeszę” Hitlera.

Stalingrad był nie tylko wyrokiem śmierci na „tysiącletnią Rzeszę”. Był on również rozbięciem w puch marzeń światowej reakcji, tych marzeń i planów, które jeszcze w 1918 roku usiłowała ona realizować przez churchillowską interwencję podczas wojny domowej, które zdecydowały o pozostawieniu niekniętych militeryzmu niemieckiego, po pierwszej wojnie światowej, aby wyzyskać go w odpowiedniej chwili do interwencji przeciw ZSRR i które wypływały hitlerowską potęgę.

Od 1943 roku inicjatywa działań wojennych przeszła zdecydowanie w ręce Armii Radzieckiej. Na całej długości frontu od Morza Czarnego do Oceanu Lodowatego rusza gigantyczna ofensywa, która kruszy niemiecką machinę wojenną. I w tym dopiero czasie gdy wynik wojny jest już przesądzony, wojska alianckie, przewidując bliską klęskę państw osi, i by ratować pozycje kapitalizmu w Europie, otwierają drugi front.

Pojedynek między socjaliz-

PARYŻ (PAP). — Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Francji — Robert Schuman, ZSRR — Andrzej Wyszyński, Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin i Stanów Zjednoczonych — Dean Acheson. Na sesji tej omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie spraw zagranicznych powzięli następujące decyzje:

Sprawa niemiecka

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą kontynuowali swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie, co następuje:

1) W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br., a rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie do trybu i innych warunków zwołania następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2) Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3) Konsultacje te będą miały m. in. na celu zbadanie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

- a) rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami;
- b) ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami;
- c) rozpatrzenia spraw, sta nowiących przedmiot wspólnego zainteresowania i dotyczących administracji 4 sektorów Berlina, w celu normalizacji w miarę możliwości, życia miasta.

4) Do pomocy nad sprawą niemiecką w szczególności w paragrafie 3 odnośnie władze okupacyjne mogą wezwać eksperów niemieckich i odpowiednio organizacje niemieckie i faszyzmem zakończył się wspaniałym zwycięstwem socjalizmu, które uratowało ludzkość od katastrofy, przyniosło wyzwolenie nie tylko narodowe, ale i społeczne wie lu krajom, wśród nich i Polsce.

Związek Radziecki wyszedł z wojny jeszcze silniejszy, jeszcze potężniejszy. Jeszcze bar-

kie znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wyznaczyć odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią je pomiędzy sobą — przedstawić propozycję władzom okupacyjnym.

5) Rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że porozumienie zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Oprócz tego dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednich paragrafach oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6) Władze okupacyjne zalecają czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ustaliły ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami oraz bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili:

- a) że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r.
- b) że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słowackiej i chorwackiej w Austrii;
- c) że nie będzie się ścierać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania, albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii;
- d) że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat;
- e) że ostateczne rozliczenie będzie przewidywało:
 - 1) przekazanie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów, zatrzymanych albo żądanych, jako aktywa niemieckie oraz przekazanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i podobnej własności nieruchomości w Austrii, zatrzymanych lub żądanych jako zdobycz wojenna. Ustala się przy tym, że zastępcy otrzymają instrukcję bardziej dokładnego określenia odno-

śnie Austrii kategorii zdobyczy wojennej (z wyjątkiem aktywów naftowych) i własności Dunajskiego Towarzystwa Żegluga, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu w myśl innych paragrafów art. 35 traktatu i wskazanych w propozycjach ZSRR z 24 stycznia 1948 r. w postaci, w jakiej zostały zrewidowane i pozostających z reguły pod jurysdykcją austriacką.

Stosownie do tego, aktywa Dunajskiego Towarzystwa Żegluga w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, jak również 100 proc. aktywów Towarzystwa w Austrii wschodniej mają być przekazane ZSRR na podstawie listy, która zostanie uzgodniona przez zastępców ministrów:

2) wszelka własność, prawa i interesy, przekazywane ZSRR, jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępuje Austrii, będą przekazywane bez obciążenia lub roszczeń bądź ze strony ZSRR bądź też Austrii. Jednocześnie ustala się, że słowa „obciążenia i roszczenia” oznaczają nie tylko pretensje wierzycielskie, wynikające z wykonania przez sojuszników kontroli tych praw, własności i interesów po 8 maja 1945 r., ale również inne roszczenia łączące z roszczeniami, dotyczącymi podatków. Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążeń i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążeń i roszczeń, które istnieć będą w chwili, gdy Austria przestanie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazanych ZSRR oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępuje ZSRR:

- f) że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR;
- g) że zastępcy wznowią w najbliższym czasie prace, aby nie później, niż 1-go września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.

Po zamknięciu konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP) — We wtorek minister spraw zagranicznych Wyszyński wraz z członkami delegacji radzieckiej na sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych opuścił samolotem Paryż, udając się do Moskwy.

Sekretarz stanu USA, Acheson, odleciał do Nowego Jorku już w nocy z poniedziałku na wtorek. Powrócił również do Londynu minister Bevin.

LONDYN (PAP) — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4. ch mocarstw przystąpią do redagowania tekstu traktatu z Austrią w czwartek 30-go czerwca, opierając się na wynikach, osiągniętych podczas paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Na drugi, niemal dzień po wojnie siły imperialistyczne rozpoczęły polityczne, gospodarcze, ideologiczne i militarne przygotowania awantur wojennych. I znowu rozlegają się słowa o panowaniu nad światem, znowu słychać głosy szantażu i groźby pod adresem narodów.

Ale 8 lat temu było na świe-



Głośny proces komunistów amerykańskich stał się jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw podżegaczom wojennym, którzy ten proces zarządzali, by pognębić obrońców pokoju. (Z prasy)

Decydująca rola ZSRR w osiągnięciu porozumienia w Paryżu

„Prawda” o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Specjalny wysłannik „Prawdy” — Żukow w korespondencji z Paryża podsumowuje wyniki zakończonej w poniedziałek sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wyniki sesji — pisze Żukow — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych problemach, dotyczących Niemiec, oznaczają określony postęp w dziele pogłębienia współpracy międzynarodowej. Po raz pierwszy od listopada 1947 r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła uzgodnione decyzje, co nie wątpliwie z zadowoleniem przyjęte zostanie przez opinię publiczną świata, która dojrzy w nich jeden z konkretnych wyników walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej, walki prowadzonej przez obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z drugiej strony — podkreśla Żukow — światowa opinia publiczna oceni pozytywnie wyniki sesji paryskiej jako świadectwo fiaska agresywnej polityki kół rządzących mocarstw zachodnich, które w ciągu kilku lat usiłowały politycznie i gospodarczo izolować Związek Radziecki, aby za jego plecami ostrzyżnąć według własnego widzi mi się niezwykle ważne problemy międzynarodowe, m. in. problem Niemiec.

Obiektywni obserwatorzy polityczni, którzy uważnie śledzili przebieg paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dalej korespondent „Prawdy” — zmuszeni są stwierdzić, że decydująca rola w osiągnięciu porozumienia przypada Związkowi Radzieckiemu.

Propozycje Związku Radzieckiego stwarzały realną możliwość uregulowania nie tylko tych zagadnień, które ujęte zostały w końcowym komunikacie czterech ministrów, ale i podstawowych problemów niemieckich. Od rozwiązania zaś tych problemów w dużej mierze zależy utrwalenie

200 milionów ludzi wyzwoleń spod panowania imperializmu, a dziś jest ich 600 — 700 milionów, skupionych wokół kraju, który rozbił w proch „niezwyciężoną” potęgę niemiecką.

Po 22 czerwca 1941 r. był dzień 9 maja 1945 r. Dla światowych sił reakcji dzień 22 czerwca powinien być dniem przestroży! K.G.

„PARTIA A BEZPARTYJNI” — artykuł członka Biura Politycznego KCPZR tow. Franciszka JOZWIAKA-WITOLDA — patrz strona 3-cia.

Mao-Tse-Tung przewodniczącym Komitetu Przygotowawczego Politycznej Konferencji Doradczej w Chinach

PEKIN (PAP) — W okresie od 15 do 19 bm. obradowała w Pekinie sesja komitetu przygotowawczego nowej Politycznej Konferencji Doradczej. W zakończeniu sesji wybrane zostało prezydium komitetu przygotowawczego w składzie 21 osób. Przewodniczącym komitetu wybrano Mao-Tse-Tunga.

Komunikat

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych! Dziś o godz. 17.00 w kład „Praca kulturalno-oświatowa w fabryce”. O godz. 19.00 seminarium z wykładu „Rola i zadania Związku Zawodowców”. Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KL PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

Pptk. P. Jachłakow

Zródła bohaterstwa narodu radzieckiego W 8 rocznicę agresji hitlerowskiej na ZSRR

Zródłem wspaniałych zwycięstw odniesionych w drugiej wojnie światowej nad wojskami hitlerowskimi i japońskimi były zarówno wyjątkowe walory armii radzieckiej, jak i niezwykłe bohaterstwo całego narodu radzieckiego.

woli i charakteru, waleczności i samoopanowania, przejaw wysokich i szlachetnych cech charakteru człowieka radzieckiego, wychowanego przez partię Lenina i Stalina.

każdego obywatela i żołnierza Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki znajduje swój wyraz również i w budownictwie pokojowym okresu powojennego.

hatera pracy socjalistycznej. Zdemobilizowany lotnik — bohater Związku Radzieckiego Fiodorow, który stracił 15 nieprzyjacielskich samolotów jest dyrektorem fabryki na Białorusi.

nięć narodu radzieckiego była zawsze partia bolszewicka, partia Lenina — Stalina. W pierwszych szeregach narodu radzieckiego — zarówno w walce, jak i pracy — kroczy zawsze komunisty — czołowy oddział mas pracujących.

Armia Radziecka — zrodzona na przełomie Listopada Rewolucji Socjalistycznej — okazała się doskonałą armią współczesną wykwalifikowaną w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, posiadającą doświadczonych kierowników i odznaczającą się wysokimi zaleceniami moralnymi i bojowymi.

Strzelec gwardii, Aleksander Matrosow, bez chwili wahania zakrył swym ciałem wyłot nieprzyjacielskiego bunkru, aby zapewnić zwycięstwo swemu atakującemu oddziałowi.

W trzecim dniu procesu agenta hitlerowskiego Prokurator przygwaźdża wykrętne kłamstwa Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP) — W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora.

Wielki Stalin jest inspiratorem i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego zarówno w okresie wojny, jak i w czasie pokoju. Pod Jego kierownictwem naród radziecki kroczy pewnie naprzód ku komunizmowi.

Historia państwa radzieckiego — to kronika bezprzykładnej, bohaterskiej walki przeciwko cudzoziemskim zaborncom, którzy nieraz napadali na ziemię rosyjską, nieraz stawali się ujemnym jej mitującym narodem.

Mieszkańcy terytoriów okupowanych przez wroga z niezmierną odwagą walczyli o wolność i niepodległość ojczyzny. 80-letni kolchoźnik Mateusz Kuźmin z miasta Wielkie Łuki śmiało szedł na śmierć prowadząc hitlerowców pod ostrzał radzieckich karabinów maszynowych ukraych w zasadce.

Na pytanie, czy zetknął się z poglądem, iż współdziałanie Polki z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą.

„Staraliśmy się o pkięto, wanie sklepów żydowskich, kolportowanie prasy narodowej, prowokowanie zająć antyżydowskich, z policją itp. Zająć te pozwalają na wyrobienie sobie ostatecznego poglądu na zapal poszczególnych narodowców i wprowadzenie tłumy w stan podgotowania. Prowokowanie masowych zająć nie było już rzeczą trudną“.

Na wymowę faktów nie ma lekarstwa — i nie tu już nie pomogą największe choćby dawki kłamstw, żmieleń i oszczerstw. Z nadanych audycji „Głosu Ameryki“ nie tylko przysłowio „śmieją się konie“; o tych audycjach z ironią i politowaniem ewidentnie nawet wróble na dachu... Cóż więc dziwnego, że senatorzy amerykańscy, doskonali kupcy i kalkulatorzy, nie chcą wyrzucić pieniędzy w błoto!

Wysoka wartość moralna narodu radzieckiego, głębokie przekonanie o słuszności swej wielkiej sprawy, bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny, przyjaźń narodów, wysoki poziom ideowy i stopień uświadomienia politycznego ludzi radzieckich, którzy wiedzą z imię czego żyją i o co walczą — wszystko to świeci wspaniałym przykładem całej miłującej wolność ludzkości.

O bohaterstwie ludzi radzieckich w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny świadczyć wymownie następujące cyfry: zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego otrzymało przeszło 11 tysięcy osób, w tej liczbie: 1.120 czołgistów, 1.600 artylerzystów, przeszło 300 kawalerzystów, 570 saperów, 230 żołnierzy służby łączności.

Przechylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR“.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współdziałaniu jej w akcji eksterminacji Żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski...

„Stronnictwo Narodowe wolne było od naleciałości rasistowskich od początku lat trzydziestych, kiedy to do stronnictwa zaczęli napływać ludzie młodzi, wychowani w Obozie Wielkiej Polski. Po dojściu Hitlera do władzy ideologia rasistowska czyniła szybkie postępy w kręgach Stronnictwa Narodowego.“

Decydująca rola ZSRR w osiągnięciu porozumienia w Paryżu

„Prawda“ o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1.ej) Świecie wzrasta i krzepnie potężny ruch w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i że na czele tego ruchu stoi Związek Radziecki.

carstw zachodnich zerwali rokowania, które miały zapewnić pokojowe uregulowanie problemów europejskich, to stanęliby wobec narodów wszystkich krajów, w tej liczbie i przed własnym narodem w roli jawnych współników podżegaczy wojennych.

zwolennicy pokoju dojrzą w nim dokument, którego znaczenie wybiega daleko poza ramy handlowych interesów, tak drogiej sercu businessmenów amerykańskich. Prawdziwe znaczenie osiągniętego porozumienia polega przede wszystkim na tym, że oznacza on istotny krok w kierunku wznowienia regularnej działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

stów Spraw Zagranicznych, która zebrała się na sesji paryskiej po półtorarocznej przerwie, potrafi od razu rozwiązać wszystkie doniosłe i ważne zagadnienia, znajdujące się na jej porządku dziennym, a to tym bardziej, że trzech spośród jej czterech członków nie wykazało chęci porozumienia w podstawowych zagadnieniach niemieckich.

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu 21 bm. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. o zakresie działania ministra skarbu.

Narada wojewódzka aktywu związkowego

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi komunikuje, że dnia 22 czerwca 1949 r. o godz. 14.tej odbyła się narada wojewódzka z delegatami na Kongres Związków Zawodowych i aktywistami związkowymi, przewodniczącymi Powiatowych Rad Związków Zawodowych, Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych i Oddziałów Wojewódzkich, za wyjątkiem branży włókienniczej.

Omawiając istotne znaczenie osiągniętego w Paryżu porozumienia korespondent „Prawdy“ podkreśla, iż szczerzy

Było by, rzecz jasna, natwornym przypuszczać — konkluduje Zukow — że Rada Mini-

Przyczyniając się do rozładowania atmosfery międzynarodowej, porozumienie to otwiera drogę do rozwiązania głównych zadań, dla których stworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, tj. dla pokojowego uregulowania problemów powojennych.

WARSZAWA (PAP) Prezydent R.P. mianował Jana Domańskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Na marginesie Symptomy otrzeźwienia Grupa senatorów amerykańskich, tworząca t. zw. blok oszczędnościowy, przeorsowała w Senacie odrzucenie wniosku rządowego w sprawie podwyższenia sum budżetowych na propagandowe audycje radiowe osławionego „Głosu Ameryki“.

Tow. J. Zarzycki prezesem C.U.S.Z. WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował prezwodniczącego Związku Młodzieży Polskiej tow. Janusza Zarzyckiego prezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Uchwały Rady Ministrów WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu 21 bm. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. o zakresie działania ministra skarbu.

Uwaga, włókniarze W dniu 24. 6. 1949 r. o godz. 14.tej (2 godz. po południu) w kinie „Przedwiośnie“ przy ul. Żeromskiego 74-76, odbędzie się Zgromadzenie Sprawozdawcze z Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, na które zaprasza się członków Rad Zakładowych, mgłów zaufania, prezydium Kół Związkowych oraz kierownictwo wszystkich łódzkich Oddziałów Związku Włókniarzy.

Franciszek Józwiak - Witold

Członek Biura Politycznego KC PZPR

PARTIA A BEZPARTYJNI

SLUSZNA LINIA więzi Partii z masami bezpartyjnymi musi być troskliwie pielęgnowana przez wszystkie organizacje partyjne, przez każdego szeregowego członka Partii. Ta ścisła więź Partii z masami bezpartyjnymi nie może być nawiązywana jedynie w okresie masowych akcji, zrywów aktywności, kongresów — byłaby to wtedy fałszywa, źle zrozumiana, wypaczona treść więzi Partii z bezpartyjnymi. Jeśli więź ta ma

być prawdziwa i trwała, jeśli to ma być więź leninowsko - stalinowska — musi znaleźć wyraz w codziennej pracy, na każdym odcinku życia gospodarczego i politycznego. Każda organizacja partyjna, każdy członek Partii musi to zrozumieć: na codzień, a nie tylko przy wielkich akcjach i uroczystościach trzeba zacieśniać jak najściślej łączność Partii z masami bezpartyjnymi.

Setki tysięcy bezpartyjnych na równi z członkami Partii — budują zręby socjalizmu

TOW. BIERUT na II Plenum KC PZPR wskazał, że główną przyczyną istniejących jeszcze niedomagań tkwi w niedostatecznym związku niektórych organizacji partyjnych z masami bezpartyjnymi. Należy w pierwszym rzędzie nauczyć się codziennego, żywego kontaktu z masami bezpartyjnymi, aktywizować je, wysuwać przodowników pracy, zespolać coraz szersze zastępy ofiarnych mas pracujących z wykonywaniem zadań partyjnych. Wśród mas bezpartyjnych są tysiące wspaniałych organizatorów, talentów, wynalazców. Trzeba te drzemiące talenty znać, pomóc im, podnieść ich aktywność, wykształcić, wysunąć je na odpowiednie odcinki pracy. Nie jest to, oczywiście, łatwa sprawa. Tysiące najlepszych robotników boryka się z trudnościami, wynikającymi z braku wykształcenia, z wiekowe-

o zaniedbania, nędzy i ucisku. Kapitalizm zostawił nam w spuściznę zacofanie szerokich mas, niski poziom kulturalny, analfabetyzm. **TRZEBA TO WSZY. STKO ODOBIĆ**, trzeba pomóc masom pracującym w zdobyciu wiedzy, a głód wiedzy jest w naszech olbrzymi, trzeba zakasać rękawy do walki z analfabetyzmem, trzeba tworzyć coraz więcej szkół i kursów dla dorosłych. Każdy szeregowy członek Partii wtedy tylko należyście spełni swe zadanie, jeśli potrafi zmobilizować do wykonania uchwał Partii jak najwięcej bezpartyjnych. Te setki tysięcy bezpartyjnych, wspaniałym zrywem pracy wykonują zwycięsko i przedterminowo plany produkcyjne, te setki tysięcy bezpartyjnych ofiarne odbudowują zniszczony kraj, budują zręby, a jutro zbudują **SOCJALIZM W POLSCE**.

W ostatnim numerze „Nowych Dróg“ ukazał się doniosłej wagi artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda. Artykuł ten niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz członków naszej Partii, którzy znajdą w nim jasne i wyraźne sformułowanie swoich obowiązków wobec mas bezpartyjnych.

Artykuł ten niewątpliwie wywoła również wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz bezpartyjnych ludzi pracy, które znajdują w nim miarodajne oświadczenia stanowiska naszej Partii wobec bezpartyjnych — współuczestników wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Z artykułu tow. Józwiaka-Witolda cytujemy obszernie fragmenty:

do siebie, zaskarbiać sobie zasady — ale nie komenderować. Sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa, ścisłe powiązanie Partii z ma-

Zaktywizować bezpartyjne masy kobiet

ZAGADNIENIE stosunku Partii i pracy Partii wśród milionowych rzesz bezpartyjnych kobiet jest sprawą niezwyklej wagi. Zagadnienie uaktywnienia kobiet, wychowania ich, wyzwolenie spod wpływu sutanny, podniesienie na wyższy poziom polityczny, zagadnienie uproduktowania kobiet, nauczanie ich zawodów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych — to olbrzymi kompleks ważnych zadań, stojących przed Partią.

Zadaniem naszym jest związać silniej te masy bezpartyjnych kobiet z Partią, zmobilizować je i uaktywnić w wykonywaniu zadań Partii, zwłaszcza na odcinku walki o pokój.

Należy zerwać ze złą tradycją niewysuwania kobiet, a już specjalnie bezpartyjnych kobiet

sami bezpartyjnymi pracujących chłopów — jest nieodzownym warunkiem powodzenia naszego MARSZU KU SOCJALIZMOWI.

do Rad Narodowych, do rad zakładowych, do zarządów Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni, stowarzyszeń społecznych. Praktyka wykazuje, że **KOBIETY RADZĄ SOBIE DOSKONAŁE NA WYSUNIĘTYCH STANOWISKACH. ŻE ŁATWO JE UAKTYWNIĆ W PRACY POLITYCZNEJ, SPOŁECZNEJ, GOSPODARCZEJ.**

Kobieta polska ma bogate tradycje rewolucyjne walki z dyktaturą sanacji, z wyzyskiem kapitalistycznym, z okupantem hitlerowskim. Przy pomocy Partii, przy naszym związku Partii z masami bezpartyjnych kobiet potrafimy przyciągnąć je coraz liczniej do pracy nad budową nowego życia, które również przed nimi, **ZWŁASZCZA** przed nimi, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

ZMP nauczy całą naszą młodzież kochać i szanować Partię

I wreszcie zagadnienie związku Partii z bezpartyjną młodzieżą. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że toczy się ostra walka klasowa o młodzież. Niezłym bowiem innym, jak walką klasową, jest akcja rozpolitykowanej części kleru, akcja resztek burżuazji, dla otumanienia młodzieży, wtłoczenia jej w ciasne kółka różnicowe, wyrwania z rąk jej piły ga i kielni, młota i kłosa, książki Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina i wtłoczenia Rycerza Niepokalanej, a nierządki i pi-stoletu przeciwko władzy ludowej.

Wiele jeszcze trzeba wysiłku i nauki, aby młodzież naszą podporządkować na podstępny działalność reakcji i rozpolitykowanej części kleru. Związek Młodzieży

Polskiej musi bardziej jeszcze niż dotychczas stać się transmisją Partii do najszerszych rzesz bezpartyjnej młodzieży. Musi stać się szkołą **WYCHO. WANIA SOCJALISTYCZNEGO.** Musi dbać o młodzież uczącą się i o młodzież pracującą. Musi wciągnąć najlepszych, młodych ludzi do pracy organizacyjnej. Musi otoczyć specjalną opieką uczących się synów robotników i chłopów — naszą jutrzejszą, socjalistyczną inteligencję polską. Musi nauczyć młodzież kochać i szanować Partię, widzieć w niej **SWEGO NAUCZYCIELA I PRZEWODNIKA.**

Stworzyć szeroki aktywny bezpartyjnej inteligencji

JEST JESZCZE JEDEN NIEZWYKLE WAŻNY PROBLEM: Partia i jej łączność z inteligencją. Każda klasa panująca tworzy i wychowuje sobie swoją inteligencję. Burżuazja polska stworzyła i wychowała swoją inteligencję, która jej służyła. Polskie masy pracujące, zdobywając władzę i tworząc państwo demokratyczne ludowe, nie mogły, rzecz jasna, w tym krótkim czasie wychować sobie jeszcze nowej inteligencji. Na tym więc etapie stoją przed Partią dwa zadania: ściśle powiązanie Partii z pracującą inteligencją i wychowanie, stworzenie nowej inteligencji.

Dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek ślepego, bezkrytycznego „kultu fachowości“, przeciwnie, powinniśmy starą inteligencję krytykować i wychowywać, ale

z gruntu fałszywa i szkodliwa jest zakorzeniona tu i ówdzie chorobliwa niechęć do inteligencji, ogólnej nieufności do inteligencji. **TYSIĄCE INTELIGENTÓW, INŻYNIERÓW, LEKARZY, ARCHITEKTÓW, NAUCZYCIELI, NAUKOWCÓW OD PIERWSZEJ CHWILI WY. ZWOLENIA STANĘŁO OFIARNIE DO PRACY I WALKI O NASZĄ SPRAWĘ.** Naszym zadaniem jest te masy bezpartyjnych inteligentów związać ściśle z Partią, stworzyć szeroki aktywny bezpartyjnej inteligencji, uaktywnić jej udział w życiu społecznym i gospodarczym. Wskazać i nauczyć, że interesy inteligencji pracującej są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących, że jej miejsce jest **W NASZYCH SZEREGACH.**

... i wychowywać nową inteligencję ludową

Należy pamiętać, że zadaniem naszym nigdy nie przestało być wychowanie polityczne starej i

stworzenie nowej inteligencji, która uzupełni szeregi starej, że stworzyć tę inteligencję należy



Tow. Franciszek Józwiak-Witold

nie tylko z młodzieżą, którą wysyłamy na wyższe uczelnie i którą na wyższe wykształcenie. Naszą nową inteligencję musimy formować również z przodowników i przodowniczek pracy, ro-

botnicznych racjonalizatorów i wynalazców, z inicjatorów współzawodniczącej pracy przez umożliwienie im zdobycia wykształcenia.

Wróg czyha na osłabienie więzi łączącej Partię z bezpartyjnymi. **M**USIMY PAMIĘTAĆ, że w sądzie tam, gdzie nie widać błędów popełnionych przez poszczególne ogniwka i poszczególnych członków Partii słabnie więź Partii z bezpartyjnymi — wszędzie tam usiłuje wcisnąć się i wciśka wróg klasowy. Przykładem takim jest chociażby działalność reakcyjnej części kleru, usiłującej wprowadzić sztuczny podział na wierzących

Troska o bezpartyjnych — obowiązkiem każdego członka Partii

PRZYCIĄGAĆ DO PRACY, zaktywizować, uspołecznić masy bezpartyjnych można tylko przez stałą, codzienną troskę o ich potrzeby, o warunki ich bytu, o ich kłopoty, trudności i bolączki. Dotyczy to robotników, chłopów pracujących, inteligencji, szerokich mas rzemieślników, chałupników.

Każdy członek Partii winien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi — to sprawa walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w naszym aparacie państwowym, bezdusznego odnoszenia się do ludzi i ich potrzeb. Każdy członek Partii powinien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi, to sprawa walki o czystość szeregów partyjnych i wysoki poziom moralny członków Partii, o likwidację wszelkiego „kacykostwa“, nie mówiąc już o wypaleniu gorącym żelazem każdego nadużycia, każdego przekroczenia.

Łączność Partii z masami bezpartyjnymi — nieodzowny warunek ciągłego wzrostu siły i autorytetu Partii, gwarancja realizacji jej programu i pełnego

zwycięstwa jej celów — można zabezpieczyć, pogłębić, rozszerzać, umacniać tylko przez prawdziwą troskę i walkę codzienną o polepszenie warunków życia mas pracujących, o lepsze ich zaopatrzenie w przedmioty codziennego użytku, o lepszą opiekę lekarską itd., likwidację ich zacofania społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Szczegółowej troski wymagają najgorzej uposażeni. Szczegółowej energii wymaga podnoszenie kwalifikacji. Chodzi o to, aby olbrzymia większość nie tylko członków Partii, ale i bezpartyjnych zrozumiała, że poprawa bytu nie płynie „gdzieś z góry“, lecz jest ich własnym dorobkiem, jest nierozdzielnie związana ze wzrostem produkcji, ze wzrostem wydajności ich pracy.

Partia nasza śmiała zawsze na czele walki o lepsze jutro mas pracujących. Tę drogą Partia nasza kroczy niezłomie, prowadząc dziś masy ludowe do walki o wykarzowanie spuścizny starego ustroju, do walki o zbudowanie potężnych zrębów nowego ustroju — socjalizmu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą ZACIEŚNIAMY SOJUSZ robotniczo-chłopski

W ramach współpracy miasta ze wsią, robotnicy naszej fabryki bawili w dniu święta Ludowego we wsi Drzewieca.

Po serdecznych owocach urzędzonych na cześć gości przez miejscowe władze i ludność, zaczęła się właściwa uroczystość. Na wiejskim rynku, zabierali kolejno głos przedstawiciele miejscowych chłopów i robotników nazwał zakładów. Sponta-

niczne, niemiłkające oklaski zebranej ludności były najlepszym wyrazem ich myśli i uczuć. Po defiladzie bódzkie zespoły świetlicowe dały kilka występów scenicznych, a następnie goście i gospodarze udali się na wiejską zabawę ludową.

Korespondent fabryczny z PZPB Nr 4
Kłodawski Zdzisław

Partia nie powinna zastępować związków zawodowych

NA TYM ODCINKU wiele jeszcze mamy do zrobienia. Mamy jednak wszelkie dane, aby zadanie to wykonać. Mamy wielkie, potężne już „transmisje“ Partii do mas pracujących w mieście i na wsi. Transmisjami tymi w mieście są Związki Zawodowe, na wsi Związek Samopomocy Chłopskiej, w mieście i na wsi Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, potężna już dziś sieć spółdzielcza, organizacje społeczne, Rady Narodowe itp. itp.

Należy przede wszystkim pamiętać o jednym — nie wolno Związków Zawodowych zastępować Partii, nie wolno obsadzać członkami Partii wszystkich, a i b. prawie wszystkich miejsc w Radach Zakładowych, w zarządach Zw. Zawodowych. Związki Zawodowe to nie Partia. Związki Zawodowe nigdy nie wypełnią swej roli transmisji do mas, jeśli nie uaktywnią działalności bezpartyjnych, jeśli nie stworzą

szerokiego aktywnego bezpartyjnego.

Partia i członkowie Partii w Związkach Zawodowych muszą otoczyć troskliwą opieką ten tworzący się aktywny bezpartyjny, muszą nadawać kierunek jego robocie, określić jej linię, muszą pomóc mu w wykonywaniu zadań, ale pomoc ta nie może w żadnym wypadku przybrać formy jakiegokolwiek najmniejszego nawet komenderowania.

Partia powinna nadać kierunek pracy Związków Zawodowych przez umiejętne przekonywanie mas bezpartyjnych o słuszności polityki Partii; Partia musi pracować nad tym, by masy bezpartyjne dobrowolnie uznają kierownictwo polityczne Partii. Użyć i wychowywać masy bezpartyjne, ucząc się jednocześnie od tych mas — oto właściwy, należyty styl pracy partyjniaka w organizacji bezpartyjnej.

Pobudzać rewolucyjne siły bezpartyjnych mas pracującego chłopstwa

PODOBNE ZADANIA stoją przed Partią na odcinku pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej, z tą jedną różnicą, że praca ta jest tu o wiele trudniejsza, obciążona na dłuższy czas, wymagająca jeszcze większej umiejętności pracy partyjnej w szeregach bezpartyjnych pracujących chłopów. Chłop jest bardziej niż robotnik obciążony pozostałościami ideologii burżuazyjnej, jest bardziej konserwatywny, ale „leninizm... uznaje w szeregach większości chłopstwa zdolności rewolucyjne oraz możliwości ich wykorzystania w interesie dyktatury proletariatu“ (Stalin).

Pomni tej nauki musimy pracować nad tym, by zdobyć te drzemiące często zdolności rewolucyjne pracujących mas chłopskich, skierować je do walki z kapitalistą wiejskim i jego wyzyskiem, związać je nierozdzielnie z masami robotniczymi

czą, związać je z Partią — awan gardą klasy robotniczej dla pracy i walki o budowę fundamentów socjalizmu. Partia i członkowie Partii muszą w Związku Samopomocy Chłopskiej jak i w Związkach Zawodowych śmiało wysuwać najlepszych bezpartyjnych chłopów i kobiety wiejskie do zarządów ZSCh, do zarządów spółdzielni wiejskich, do komitetów nadzoru społecznego nad sklepami spółdzielczymi, do szkolnych komitetów rodzicielskich itp. **MUSIMY UAKTYWNIĆ MASY CHŁOPSKIE**, pomóc im otrząsnąć się z wiekowej niewiary w swe siły, pomóc zrozumieć, że jedyną drogą wyzwolenia się ze zmyru ucisku i wyzysku, nędzy i ciemnoty wsi jest droga spółdzielczości, od najprostszej aż do najwyższej jej formy, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

I znowu: **UCZYĆ CIERPLIWIE**, wskazywać drogę, zbliżać

DLACZEGO w kioskach FABRYCZNYCH BRAK TANICH KSIĄŻEK?

W ramach „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy” w wielu łódzkich fabrykach uruchomiono kioski, w których robotnicy nabywać mogli książki i broszury. Akcja ta trwa w dalszym ciągu i kioski są nadal otwarte dla robotników.

Wyniki jednak sprzedaży książek w fabrykach nie są za dawalające. W dwóch największych zakładach przemysłowych w Łodzi, to jest w PZPB Nr 1 i PZPB Nr 3 sprzedano zaledwie około tysiąca książek, co nie stoi w żadnym stosunku do ilości zatrudnionych tam robotników — sięgającej kilkunastu tysięcy. Jest objawem pozytywnym, że zakłady te kontynuują akcję popularyzowania książek w dalszym ciągu, mimo zakończenia „Tygodnia Oświaty”, jednak ni-

kie rezultaty tej akcji wymagają głębszego zainteresowania się nią i dotarcia do źródła niepowodzeń.

Analizując przebieg sprzedaży książek w kioskach fabrycznych stwierdzamy, że największą poczytnością cieszą się książki i broszury o treści politycznej i społecznej. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się „Krótki kurs historii WKP(b)” oraz broszura omawiająca podstawy ideologiczne PZPR. Świadczy to, że polska klasa robotnicza interesuje się zagadnieniami partyjnymi i pragnie studiować historię przodującej, rewolucyjnej partii bolszewików.

Popularność książek i broszur o treści polityczno-społecznej ma jeszcze i inny aspekt. Książki te są dostępne

dla robotnika, ze względu na ich niską cenę, aczkolwiek bowiem w kioskach fabrycznych znajdowało się wiele dzieł literackich bezsprzecznie wartościowych, to jednak cena ich przekraczała możliwości finansowe wielu robotników.

Dziwne jest to, że w kioskach fabrycznych nie było sprzedaży książek wydanych przez Komitet Upowszechnienia Książki, czyli tak zwany KUK. Książki KUK'u, których cena wynosi 100 zł za każdy tom — są dostępne dla robotnika nie tylko ze względu na cenę, ale także i ze względu na dobór tytułów. Reprezentują one najlepsze dzieła literackie naszego kraju, dzieła, które winny być rozpowszechniane wśród robotników.

Poważnym brakiem w akcji upowszechniania książki poprzez zakłady pracy było nie dość staranne przygotowanie załóg ze strony Związków Zawodowych, Rad Zakładowych i kierownictw świetlicowych. W ramach „Tygodnia Oświaty” odbywały się co prawda w świetlicach fabrycznych pogadanki i odczyty o znaczeniu książki i prasy, jednak nie przeprowadzono szerszej akcji popularyzatorskiej, drogą organizowania otwartych dyskusji nad książkami, wieczorów autorskich, czytań prozy i poezji.

Rozpowszechnianie literatury pięknej, naukowej i politycznej poprzez punkty sprzedaży w zakładach pracy ma przed sobą duże możliwości, pod warunkiem ścisłego współdziałania Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i kierownictwa świetlicy w realizacji akcji upowszechniania książki.

Tylko dobrze i gruntownie przygotowana stała, konsekwentna działalność fabrycznych sekcji kulturalno-oświatowych może dać pozytywne rezultaty, przyczyniając się do rozpowszechnienia naszych dzieł literackich wśród klasy robotniczej.

„Ulica Graniczna”



Dozostał już tylko ten jeden granat... Bojowice Nathan wderze się z nim na szczyt płonącego domu i pod sztandarem walki „za naszą i waszą wolność” — wymierzy ostatni cios hitlerowskiemu oprawcom... Foto „Film — Polski”

Bezpartyjny majster — ob. Józef Krzyżanowski produkuje 97 procent I-go gatunku w PZPB Nr 4



Majster Józef Krzyżanowski

— Uważajcie pilnie — mówi ob. Krzyżanowski, majster na automatach w PZPB nr 4 do tkacza Dobrowolskiego, praktykującego na majstra. — Dobry majster to nie tylko taki, który umie warsztat poprawić wtedy, gdy dziura lub błąd się pokazuje w materiale, ale to taki, który jeszcze przed tym zauważy, że krosno „nawala”. Słuchaj uważnie, Dobrowolski, jaki „głos” daje dobre krosno, to później i po głosie poznasz, że coś w krosnie zepsute.

Tkacz Dobrowolski jest nie pierwszym uczniem majstra Krzyżanowskiego. Z jego szkoły wyszli również najlepsi dziś w PZPB nr 4 majstrowie Hofman i Olejniczak. Majster Krzyżanowski, dwukrotny zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy, uczy chętnie wszystkich.

— No, bo jakżeż to, czy ja mam tajemnice jakieś! Jeśli znam dobrą robotę, to właśnie chcę innym pokazać, żeby jak największą liczbę ludzi dobrze poznało i żeby jak największą pierwszego gatunku z naszych warsztatów schodziło. Przecież to nasza sprawa i wszystkim na niej zależy. Ale, ale...

Majster Krzyżanowski aż pozerwiał z oburzenia. Spozstrzegł bowiem, że szpulka z przędzy spadła na podłogę, a potrącona w nieuwadze przez tkaczkę pobrudziła się oliwą.

— He to razy powtarzałem, szanujcie przędzę, to przecież

nasz majątek. Co z tego, że zrobicie więcej, kiedy przedę pobrudzicie i materiał będzie już mniej wart.

I tak stale chodzi kolo swych 56 warsztatów. Obejrzy, opuka, a jak zauważy jakieś niedbalstwo, to już spokoju nie da.

— Mamy 97 procent pierwsze go gatunku i 3 procent sekundy. To dużo! A ja mówię, że mało! Czyż to nie stać nas na 99 procent albo i nawet na 100 procent, jak chociażby u Terpilakowej.

W warsztacie mechanicznym znają słuszarze majstra Krzyżanowskiego. Kiedy przyjdzie wy tłumaczy zawsze, jak mu jakąś część dorobić, a później uważnie kontroluje robotę. A co źle wykonane, majster Krzyżanowski nie daruje.

— Jakżeż. To wy „primę” nie wależycie! Was to nie nie obchodzi jak robota wykonana! Ja, bezpartyjny, wam mówię, że wszyscy jak jeden, partyjni czy bezpartyjni, musimy wal-

czyć o naszą produkcję! Poprawiajcie to zaraz, bo kobiety na górze czekają. Warsztat stoi a wszyscy na tym tracimy. I wy i moje tkaczki i nawet górnik — tam na Śląsku.

Bawełna w Polsce nie rośnie Musimy bić konkurentów na rynkach międzynarodowych — jakością naszych towarów

Bawełna w Polsce nie rośnie. O tym wszyscy wiemy. Wiemy też, że brak nam jest wełny. Z drugiej strony posiadamy szeroko rozbudowany i stale rozwijający się przemysł włókienniczy, który tych surowców potrzebuje. Potrzebuje ich po to, by nam dostarczyć materiałów na ubrania, i bieliznę, firanki i koronki, obrusy i prześcierała i wiele jeszcze innych rze-

czy niezbędnych nam w życiu codziennym. Wobec dalszej perspektywy rozwoju naszego przemysłu włókienniczego będziemy tych surowców potrzebować coraz więcej.

Co robić, żeby mieć te surowce?

I tu odpowiedź jest jasna — trzeba by importować, przywozić z krajów, które mają bawełnę i wełnę na sprzedaż. Aże by zaś importować trzeba mieć dewizy. W tym właśnie leży sedno naszego zagadnienia. Po my za dewizy uzyskane ze sprzedaży za granicą węgla, czy innych naszych artykułów eksportowych — przywozimy surowce włókiennicze. Czyli, że nasz przemysł włókienniczy nie jest samodzielnym — żyje z innych przemysłów.

Eksport tkanin tylko w części pokrywa nasz import surowca. Ten eksport musimy zwiększyć do tego stopnia, by otrzymane zań dewizy pokryły nie tylko koszt własny surowca eksportowanego towaru, ale także i surowca przerobionego u-

nas na rynek wewnętrzny. W ten sposób będziemy mogli osiągnąć przewidziany w planie 6-cioletnim blisko dwukrotny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego bez potrzeby pokrywania importu surowca dewizami zdobywanymi za inne nasze artykuły eksportowe. Pokryjemy zapotrzebowanie wewnętrzne na tekstylia nadwyżkami, które pozostaną u nas z tytułu zysku za przeróbkę surowca i wynagrodzenia za siłę roboczą.

Zwiększyć eksport możemy tylko wtedy, gdy będziemy skutecznie konkurować z tymi państwami, które mają również silnie rozbudowany przemysł włókienniczy i które bardzo chętnie eksportują swoje wyroby tekstylne bo ten właśnie eksport przynosi im, tak samo jak i nam, poważne zyski.

Nie trudno było konkurować bezpośrednio po wojnie — kiedy znaczna część fabryk włókienniczych na świecie była z najrozmaitszych przyczyn unieruchomiona. Teraz w cztery lata po wojnie, walka o rynki

zbyt coraz bardziej się zaostrza, zwłaszcza, że wymagania stawiane wobec dostawców tkanin są coraz większe. Najgroźniejszym naszym konkurentem jest w tej chwili Anglia. Odbudowuje się też (za amerykańskie pieniądze) niemiecki przemysł włókienniczy, który już w niedługim czasie może nam wnieść w parady na rynkach światowych. Uruchamia się (i tu kapitał amerykański) japoński przemysł włókienniczy, który szuka nabywców na swoje towary.

Cóż więc możemy zrobić, by zwiększyć nasz eksport włókien nicy? A zwiększyć go przecież musimy gdyż w przeciwnym wypadku ulegnie zahamowaniu rozwój naszego przemysłu włókienniczego. Oczywiście, że musimy być zdolni do walki z naszymi konkurentami. To znaczy, że nasze towary muszą być ceną, a w pierwszym rzędzie jakością towarów naszych konkurentów.

Ceny zaś naszych wyrobów uzależnione są od postępu technicznego, od rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Koszty produkcji zmniejszymy przez zwiększoną wydajność pracy i przez oszczędną gospodarkę.

Jakość towaru, która jest czynnikiem decydującym — leży w rękach każdego tkacza, czy tkaczki, farbiera, czy prządki, w rękach całego zespołu produkcyjnego.

Każdy oświadczonego robotnik musi pamiętać o tym, że jeden transport towaru o nieco niższej jakości wysłany za granicę — to woda na młyn kapitalistów, którzy z nami konkurują. Taki transport będzie przez nich wykorzystany dla podważenia autorytetu naszego Państwa Ludowego, dla obniżenia zaufania, z jakim odnoszą się do towarów polskich nabywcy na całym świecie, będzie wykorzystany przez kapitalistów w próbach wyparcia nas z rynków, na których marka „made in Poland” jest tak popularna.

I tu leżą konkretne zadania dla klasy robotniczej Łodzi, dla wszystkich włókienniczy w całej Polsce. Musimy walczyć o jakość każdej sztuki towaru.

Walka o jakość, to walka o wykonanie planu eksportowego, o rozwój przemysłu włókienniczego o wyższą stopę życiową — to jeden z odcinków walki o Socializm.

DNI MORZA

W ramach „Dni Morza” (23—29. 6. 1949 r.) w dniu 23 czerwca br. odbędzie się capstrzyki i uroczyste wciągnięcie bandery Ligi Morskiej na maszt na Pl. Wolności.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej apeluje do wszystkich organizacji społecznych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, wojska, Milicji Obywatelskiej oraz Obwodów, Oddziałów i Kół Szkolnych Ligi Morskiej o wzięcie licznego udziału.

Zbiórka o godz. 19-ej przed gmachem Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85, skąd nastąpi przemarsz ul. Bandurskiego, Piotrkowską na Pl. Wolności.

W ramach „Dni Morza” (23—29. 6. 1949 r.) w kinie „Robotnik” wyświetlany będzie film morski pt. „Admirał Nachimow”.

W przerwach między seansami odbędą się prelekcje omawiające osiągnięcia Polski Ludowej na odcinku morskim.

Prelekcje wygłaszane będą przez aktywistów ligowych oraz marynarzy.

Jeśli chodzi o prace artystyczną świetlic w drugim etapie współzawodnictwa kulturalno-oświatowego (dla uczczenia II (VIII) Kongresu Zw. Zawodowych), program przewidywał m. innymi następujące zobowiązania:

„Zespoły taneczne świetlic przygotowują jeden taniec ludowy swojego regionu oraz — w miarę możliwości — taniec ludowy innych narodów — Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii itd.”

Zobowiązanie to znalazło się w programie współzawodnictwa nie bez tzw. kozery. Jak wiadomo bowiem, w pierwszym okresie rozwoju ruchu świetlicowego, określić, który cechowała żywiołowość, nie ujęta w ogólne ramy organizacyjne, działalność świetlicowych zespołów tanecznych nie zawsze i nie wszędzie rozwijała się we właściwym kierunku. Jeszcze w zeszłym roku mieliśmy tu i ówdzie sposobność oglądać „numery” baletowe niektórych świetlic, numery pochodzenia kabaretowo-parkietowego; jakies wystylizowane tanga, cudaczne tańce korsarzy, tańce akrobatyczne itd. Oczywiście nie o taką „kulturę” chodzi: zadaniem świetlicowych sek-

cji tanecznych nie jest bynajmniej upowszechnianie „boogie-woogie”, „swinga” i tym podobnej chorei amerykańskiej „choreografii”, ale skierowanie działalności artystycznej ku jednemu twórczym źródłom kultury ludowej i narodowej.

PZPB Nr 8: PORANEK tańców ludowych

Praca sekcji tanecznej świetlicy PZPB Nr 8 — trzeba to z satysfakcją stwierdzić — rozwija się w sposób właściwy i jakościowo i — jeśli się tak można wyrazić — ilościowo. Mówiąc o „ilości” chcemy podkreślić, iż zobowiązanie, o którym wyżej mowa — świetlica PZPB Nr 8 wykonała o wiele ponad normę, przygotowując nie „jeden taniec ludowy swojego regionu”, lecz całą wiązkę i nie „jeden taniec ludowy innych narodów”, lecz kilka.

„Poranek tańców ludowych”, który się odbył w niedzielę, dn. 19 bm. na scenie Teatru Powszechnego, był oświecony właśnie prze-

de wszystkim demonstracją bogatego dorobku sekcji tanecznej PZPB Nr 8. Pokazano nam więc dziańskiego krakowiaka, zawiadackiego oberka, zamazystego mazura, wdzięcznego kujawiaka, skoczna polkę i „góralskiego”. Obejrzeliśmy też z przy-

jemnością barwny „taniec wiosenny” („zapisany w okregu woroneskim”), taniec rosyjski „mieszany” oraz cały bukiet tańców rosyjskich z inscenizowanej na deskach świetlicy PZPB Nr 8 „Matki” Gorkiego. Zdemontrowano nam również dwa polskie ludowe układy choreograficzne: taniec z turońiem i dożynki...

cach mieszanych uzupełnia młodzież męska...

Zarówno dziewczęta młodsze, jak i starsze oraz „współ tańcząca” z nimi młodzież męska zespołu świetlicowego PZPB Nr 8 wykazała na poranku dobry i wyrównany poziom „stańczenia” zespołowego, odtwarzając z za pałem i wdziękiem polskie tańce ludowe i piękne ludowe tańce rosyjskie. Trudno było by tu specjalnie kogoś wyróżniać, trzeba jednak stwierdzić, iż uwagę zwracała najmłodsza „świetliczanka” z zespołu dzieci oraz solistka z tańca z turońiem i solistka z tańców rosyjskich ze sceny z „Matki”.

Zespoły taneczne PZPB Nr 8 pozostają pod dobrą opieką „choreograficzną” Jędziewicza (zespół starszych) oraz Danuty Wojtulewskiej (zespół młodszych). Układom tańców, zwłaszcza w opracowaniu ob. Wojtulewskiej, mielibyśmy do zaruszenia lekkie „przystylizowanie”.

E. Tam

P. S. W ramach niedzielnego poranka tanecznego odbył się również popis sekcji umuzykalniającej świetlicy PZPB Nr 8. Debiutowały dwie młodziutki pianistki: Klara i Krystia Wróblewska.

JUBILEUSZ pracowników Teatru WP

W dniu 1 lipca pod protektorem wiceministra Kultury i Sztuki, tow. Włodzimierza Sokorskiego, odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi uroczystość jubileuszowa pracowników technicznych Teatru, pracujących tu od 25 do 45 lat. Jubilaci otrzymają cenne nagrody. W części artystycznej uroczystości — wystawiona będzie sztuka „Kram z piosenka-...”

„Prezes” Michalczyk niszczy własność społeczną Wypożyczył siewnik, a zwraca — złom

Chłopi z gminy Niewierszyn wypożyczają maszyny w ośrodku mieszczącym się w Rożenku.

Między innymi w ubiegłym roku wypożyczył siewnik prezes Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” ob. Stanisław Michalczyk. Michalczyk siewnik ten wypożyczył na obrobienie 7-hektarowego gospodarstwa w Janikowicach.

Po obsianiu pola, Michalczyk (ponieważ siewnik nie był jego własnością, a według niego tylko trzeba dbać o własne narzędzia) postawił go za stodołą bez żadnej opieki, nie zabezpieczył go przed opadami, a co najważniejsze nie wyremontował go i nie zakonserwował.

Od wiosny 1948 r. do jesieni, to jest do listopada 1948 r. stał sobie siewnik za stodołą i pomału niszczał. Przyszła akcja siewna obec-

nego roku. Kierownictwo re-sztówki upomniało się u Michalczyka o siewnik. Michalczyk na to:

— A, jest. Stoi za stodołą. Tymczasem siewnik za stodołą zjadła rdza. Niektóre części w ogóle się „ulotniły” nie wiadomo w jaki sposób.

Tak więc, z powodu egoistycznego stosunku Michalczyka do mienia społecznego ośrodek w Rożenku, jak również chłopci mało i średniorolnicy nie mogli w tegorocznej akcji siewnej korzystać z siewnika. Bo tylko jeden rok wystarczył, w ciągu którego „opiekował” się nim Michalczyk, aby uległ on całkowitemu zniszczeniu.

Tak nie wolno postępować. I dziwne, że do tej pory ani Powiatowa Rada Narodowa, ani PZGS nie wycofała w stosunku do Michalczyka odpowiednich konsekwencji. Domagamy się więc, aby jak najszybciej sprawa ta została załatwiona, a winny zniszczenia siewnika pociągnięty został do odpowiedzialności.

Dziwne podróże...

Dziesiątki ton ziemniaków wędrują z Łodzi do Opoczna i gniją w magazynach Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”

Urodzaj ziemniaków w ubiegłym roku nie był najlepszy. Zachodziła więc słusna obawa, że chłopom mało i średniorolnym braknie wyborowych ziemniaków do sadzenia. Dlatego też Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, pismem z dnia 8 lutego br. skierowanym do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Opocznie poleciła zakupić od rolników 250 ton ziemniaków, płaćąc za 100 kg od 600 do 700 złotych, naturalnie loco rampa stacji kolejowej, na której następowało załadowanie ziemniaków.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni zakupił 71.200 kg ziemniaków, z których przekazanych zostało do PZGS-u w Opocznie 38.455 kg. W magazynach więc spółdzielczych na wsiach pozostało jeszcze 32.745 kg ziemniaków, które stopniowo miano

przesłać do opoczyńskiego PZGS-u.

I tu zaczyna się ciekawa historia. Mianowicie referata ziemniaczany Centrali Rolniczej w Łodzi wydał kierownikowi referatu paszowo-ziemniaczanego w Opocznie ob. Bilowi Stanisławowi polecenie przesłania do Łodzi transportu ziemniaków, ale za każdy metr Centrala oferowała zbyt niską, zdaniem PZGS w Opocznie, cenę. Ziemniaków nie wysłano do Łodzi i pozostały one w powiecie opoczyńskim.

Ale w tym samym czasie, gdy Centrala Rolnicza zadała od Opoczna przesłania ziemniaków do Łodzi, sama wysłała ziemniaki i to właśnie do... Opoczna. Czym to objaśnić — niewiadomo. Faktem jest, że wysłała i to dość sporo bo aż 160 ton. Tak więc do magazynów Opoczna — miasta i powiatu, magazynów i tak już przeładowanych ziemniaka-

mi, które należało wysłać do Łodzi, zawitało nowych 160 ton ziemniaków. Razem więc już było w nich powyżej 231 ton.

Ilość ogromna i niewiadomo było co z ziemniakami zrobić. Ale PZGS znajduje doskonałe wyjście!

Ponieważ Łódź odesłała do Opoczna, to Opoczno odesłała swoim gminom. Jadą więc ziemniaki w tę i z powrotem, a gdy docierają wreszcie do punktu wyjścia tego, to jest do spółdzielni gminnej — znowu niewiadomo co z nimi robić.

Wreszcie gminne spółdzielnie postanowiły ziemniaki sprzedać. Komu? — Nie ma innej rady, trzeba je sprzedać tym samym chłopom, u których się je kupiło, tyl-

ko już nieco drożej. Ale nie stety, amatorów nie ma.

W wyniku tych interesujących podróży i transakcji, ziemniaki leżą w magazynach i... gniją, zrastają się, są tylko balastem, zabierającym niepotrzebnie miejsce w ciasnych i tak magazynach.

W magazynach spółdzielni w Mniszkowie leży zwalonych na stertę 50 kwintali ziemniaków, które zgnily w 60 procentach. To samo dzieje się w magazynach w Strzynie, Studziannej, Karsznicy.

Tę sprawę należy copędzej wyjaśnić, zakrawa ona bowiem na gruby skandal. Należy ukarać surowo ludzi, którzy w ten sposób marnują artykuły masowego spożycia.

Niefortunna przejażdżka...

W dniu Święta Ludowego po wszystkich oficjalnych uroczystościach, odbyła się w Leżnicy Małej, gm. Tabczew zabawa ludowa. Zabawa odbyła się na powietrzu w odległości 500 metrów od ośrodka maszynowego.

Pomimo pięknej pogody oraz małej odległości zarząd spółdzielni w osobach Jana Łukasiewicza i Czesława Przytułskiego wydał zarządzenie, aby goście byli przeżwożeni na zabawę traktorem z przyczepką, oczywiście pędzonym spółdzielczą ropą. Poza tym, że w ten sposób działano na szkodę spółdzielni — to jeszcze spowodowano wypadek, który zdarzył się w czasie powrotu z zabawy, gdy podchmiełone towarzystwo z kawalerką fantazją jechało do domów. Na jakimś ostrzej-

szym i nagłym zakręcie spadł z przyczepki i dostał się pod koła kierownik Ośrodka Maszynowego, doznając złamania w kilku miejscach ręki i ogólnych obrażeń.

PZGS w Łęczycy powinien się zainteresować tą 500-metrową podróżą i w stosunku do winnych wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Dzieci szkolne zwiedzają zakłady przemysłowe

Nowowybrane Komitety Rodzicielskie na wsi przejawiają bardzo ożywioną działalność. Ostatnio w gminie Radonia w powiecie opoczyńskim Komitet Rodzicielski zorganizował wycieczki dla dzieci szkolnej do fabryk łódzkich. Celem tych wycieczek było zapoznanie się z pracą i życiem robotnika w mieście. Podobną wycieczkę zorganizował Komitet dla dzieci z gminy Unewel. Dzieci zwiedziły fabrykę noży i żyłetek „Gerlach” w Drzewicy. Ostatnio również w powiecie wieluńskim Komitet przy Szkole w Wierzchlesie zorganizował specjalne wyjazdy dla młodzieży szkolnej do Wielunia, mające na celu obejrzenie wyświetlanych specjalnie dla młodzieży filmów naukowych.

Jak żyją i pracują w majątkach państwowych

Na niemiłosiernie podskakującym i drgającym od ciągłych wstrząsów wozie zbliżamy się wreszcie do majątku państwowego Rogów. Już z daleka słychać ujadanie psów, przeciągły ryk bydła i rżenie koni.

Zdrów! zdrów! — wołają za każdym razem fernalce, za przegajac do wozów. Jest 6 rano. W bładych promieniach słońca lśnią i mienią się wszystkimi kolorami tęczy osiadeł na liściach kropelki rosy, drząc za każdym podmuchem zimnego wiatru.

Przed chwilą przebrzmiały dźwięki dzwonka budzącego ordynariuszy i zwołującego z pobliskich wiosek sezonowych robotników.

ZACZAŁ SIĘ DZIEŃ PRACY

Trzaskając z biczy i wesoło pokrzykując wyjeżdżają z podwórz fernalce. Wozy rozbrzmiewają chichotem dziecięcy i basowym buczaniem chłopaków. Po chwili już z dala dobiegają dźwięki dzwoniących o oselki kos. Zbiór siana. Migają ostrza, miarowo poruszają się ręce postępujących wolno naprzód kosiarzy.

Prężą się mięśnie rąk i nóg. Człoł pokrywa pot.

Praca wre. Dalej dudnią głucho kopcaczki. Pochylone nisko głowy, zgięte grzbiety. Nikt nikogo nie popędza. Jak najwlejcej, jak najszybciej, jak najlepiej. Przerzywiają tylko dla otarcia potu i zobaczenia, jak daleko jest z robotą najbliższy sasiad z którym współzawodniczą.

Trzeba się spieszyć z przerwką buraka pastewnego, gdyż czeka zbiór rzepaku. Pracy moc, a ludzi mało — wyjaśnia kierownik majątku. — 26 ordynariuszy i trochę sezonowych nie podola pracy żniwnej. 10 ha pszenicy jarej, 38 ozimej, 15 ha owsa, 45 ha owsa, 79 żyta, a gdzie jeszcze buraki, rzepak, ziemniaki i marchew. Mamy 3 traktory i ciągnik, 3 żniwiarki, 2 sнопowiązalki, wszystko przygotowane lub w ostatnim stadium remontu, ale największa bolączką to brak ludzi. Może zajść ewentualność opóźnienia zbiorów. Możliwe, że SP nam pomoże, albo wojsko

ZBOŻA SĄ KWALIFIKOWANE

Idąc miedzami wśród szumiących łanów pszenicy i żyta, da się zaobserwować wyniki pracy zespołowej maszynami. Wysokie i grube kłosa zapowiadają piękny urodzaj. Równe pasy bez lysin i przerzedzeń, co się zdarza przy siewie ręcznym, falują radując oczy. Wszystko zboże siewne jest wysoko wartościowo kwalifikowane, elitarne lub pierwszego odsiewu — mówi oprowadzający nas ob. Kasprzak, przewodniczący Rady Zakładowej. Na przykład zasiana pszenica jest z odmiany wysoko - litewskiej matecznej, lub kujawianki, żyto zaś jest oryginalne, lub z pierwszego odsiewu. Również ziemniaki użyte do sadzenia pochodzą z odmian rakoodpornych. Rok po roku wprowadza się wysokowartościowe odmiany zbóż i roślin, aby podnieść wydajność i wartość zbiorów.

WYDAJNOŚĆ MLECZNA KROWY — 12 LITRÓW DZIENNIE

Ale już obory. Ogarnia nas duszne ciepło. Tu urzęduje w otoczeniu szwajcarów przodownik pracy ob. Stasiak pracujący już 21 lat przy bydło. Akurat krowy wychodzą na paszę. Na przedzie kiwając potężną głową w takt dzwoniącej u szyi kołatki kroczy przewodniczka, prowadząc 36 wysokomlecznych krow holenderskich.

— A na! Nawracaj Antek! Gdzie lecisz głuptoku — po ganiacze nawracają niesforne cielaki.

— Wydajność krow zwiększyła się — mówi ob. Stasiak — dzięki zastosowaniu współzawodnictwa pomiędzy szwajcarami. Jeden przez drugiego stara się aby jego krowy lepiej wyglądały i więcej dawały mleka.

Przez długie doświadczenie i obserwacje mówi jeden ze szwajcarów ob. Skowron — doszedłem do wniosku, że przez czyszczenie krowy również poprawia się jej ogólny stan zdrowotny i wydajność mleczna. Myślę sobie trzeba spróbować. Czystszą tydzień, czyszczyć drugi.

— No i w końcu przypuściła mu krowa dwa litry

mleka więcej — wtrąca stojący obok ob. Kasprzak.

— Albo i z tym dojeniem — opowiada znow ob. Stasiak. — Dość a dość to różnica. Też przez obserwację doszliśmy do tego, że jeżeli przy dojeniu podbija się w miarę lekko do góry tak jak to czyni ssące cielę, to w mleku zwiększa się zawartość tłuszczu.

— Tak, współzawodnictwo to doskonały system. Teraz każda krowa jest należąca wydojona i oporzadzona, bo nie honor żeby moje krowy i obora były gorsze od obora

ry tego, z którym współzawodniczę.

— Należy zaznaczyć, iż obora rogowska współzawodniczy — i wygrywa — w wydajności mleka z oborą majątku Popnie. Uzyskaliśmy już przeciętną dzienną 12 litrów — kończy ob. Stasiak. — Poza tym prowadzi się hodowlę bydła oraz skup cieląt i jałówek z terenu. Liczba skupionego bydła do chodzą nieraz 40—50 sztuk tygodniowo. Wszystko to wysła się na Ziemię Odzyskaną. (Stefko J.)

c. d. n.

Rozsypuje się w prosek budynek w resztówce...



We wsi Rożenek w gminie Niewierszyn znajduje się resztówka Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”. Część zabudowań gospodarskich należy do resztówki, część zaś do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych (dawniej Urząd Ziemiński). Budynek należący do Wydziału Rolnictwa przedstawia stan opłakany. Na zdjęciu widzimy olbrzymi, walący się murywany budynek. Ale Wydział Rolnictwa pow. opoczyńskiego nie reaguje na to zupełnie. Ciekawym jest, jak długo jeszcze będzie się czekać na rozbiórkę tego budynku? Może do momentu, aż się sam rozsypie w ceglany prosek?

RADY gospodarskie

Dobra pasza — podstawą hodowli

Od szeregu miesięcy prowadzimy akcję „H”, która zapewni nam naszemu krajowi dostateczną ilość mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Podstawowym warunkiem właściwej hodowli jest przede wszystkim utrzymanie w kulturze użytków zielonych.

W Polsce posiadamy około 4 milionów ha łąk i pastwisk. Jest to ilość niewystarczająca dla realizacji nowych planów rozwoju gospodarki hodowlanej. Na 100 ha gruntów rolnych przypada bowiem w Polsce około 24 ha użytków zielonych. Ten stosunek jest gorszy, niż w innych krajach. Przeciwnie zbieramy z naszych łąk od 20—30 q paszy z 1 ha, gdy tymczasem w innych krajach zbiór 40 q z 1 ha uważa się za ledwie dostateczny.

W tym stanie rzeczy musimy usilnie zabiegać o podniesienie kultury naszych łąk i pastwisk. Wiele przy-

kładów wskazuje na to, że łąka, która przy złej gospodarce dawała od 15—20 q siana, po należytych jej zagospodarowaniu zaczęła dawać do 60 q z 1 ha wyborowego siana.

Właściwe zagospodarowanie łąk nie może być zrealizowane wyłącznie wysiłkiem poszczególnych rolników. Potrzebna jest ścisła współpraca chłopów całej gromady, a nawet całej gminy, ponieważ właściwe zagospodarowanie łąk wiąże się ściśle z takimi pracami, jak np. melioracje. W tym celu trzeba propagować zawiązywanie spółek melioracyjnych, czy spółek łąkowych, które po uzyskaniu niezbędnych kredytów i narzędzi łąkarskich oraz nawozów sztucznych i nasion traw łąkowych, będą mogły realizować prace, niezbędne do podniesienia kultury gospodarki łąkowej.

Ważna rolę ma w tej akcji

do spełnienia Zw. Samopomocy Chłopskiej, który również musi instruować chłopów i czuwać nad tym, aby sianokosy odbywały się we właściwym terminie. Rolnik wiedzieć powinien, że wartość skoszonego siana i konieczny zależy w znacznym stopniu od terminu sianokosów. Musi on pamiętać, że wartość zbiorów zależna jest nie tylko od ilości zebranego siana, lecz również od jego wartości odżywczej.

Państwo ludowe pomaga chłopom w rozwoju melioracji łąk i pastwisk, regulacji rzek, hodowli traw szlachetnych, organizowanej w majątkach państwowych. Potrzebny naszym w zakresie melioracji łąk wynoszą w cyfrach okrągłych 3 miliony ha. Z tego dotychczas wykonano melioracji na obszarze 1 miliona ha. Do najważniejszych zadań planu sześciolatniego w tym zakresie należy uregulowanie rzek i nei

południowo-wschodnich, a więc przede wszystkim z terenu woj. białostockiego. Przysporzy ono krajowi wiele tysięcy hektarów użytków zielonych i podniesie kulturę rolną tych terenów.

Wysiłki państwa nie dadzą jednak pełnych rezultatów, o ile wszyscy nasi rolnicy nie zrozumieją tej prawdy, że bez stałe oraz troskliwie pielęgnowanych łąk i pastwisk nie będziemy mogli przekształcić naszej gospodarki rolnej z ziemniaczano - żytniej na zbożowo-hodowlaną.

Dlatego też nie tylko w okresie sianokosów, ale nieustannie Związek Samopomocy Chłopskiej i nasze komórki partyjne w terenie, powinny stale pouczać i przypominać chłopom-rolnikom, że troska o użytki zielone jest jednym z podstawowych warunków dobrej gospodarki rolnej

TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dzisiaj o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj o g. 19.15 „SZCZYGLI KAULEK” — G.B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21,
Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

„LUTNIA”
Piotrkowska 243
Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville”.

kina

ADRIA — „Wielka nagroda” — godz. 16, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 14

BALTYK — „Dziś kino nieczynne.”
BAJKA — „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młodz.) — „Kurhan Malachowski” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kulisy ringu” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antonina” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Młodość poety” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 13

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 18

ROMA — „Skrzydlaty dorozkarcz” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 10

REKORD — „Skarb Tarzana” dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoi” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowicza” dla młodz. godz. 16 — „Cygańska miłość” — godz. 18, 20.30 — film dozw. od lat 18

SWIT — „Konik Garbusek” — kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 7

TATRY — „Podróż w Nieznanie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 18

TECZA — „Złoty klucz” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

WLOKNIARZ — „Złoty klucz” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 7

WOLNOSC — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14

ZACHETA — „Ojcowie i dzieci” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 10

D-02080

SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj rozpoczynają się 3-dniowe boje naszych pływaków o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego organizuje w dniach 22, 23 i 24 czerwca br. o godz. 17-tej każdego dnia Mistrzostwa Okręgu w Pływaniu i Skokach na 1949 r.

W pierwszych 2 dniach tj. 22 i 23 czerwca zawody odbędą się na pływalni LKS — Włókniarz ul. Al. Unii 2, a trzeciego dnia tj. 24 czerwca na pływalni ul. Tymienieckiego (dawn. KP Zjednoczone). W tym dniu odbędzie się konkurencja skoków biegi przewidziane na 3 dzień Mistrzostw Okręgu.

Udział w mistrzostwach zgłosiły kluby: AZS Łódź, ZKS Boruta Zgierz, ZKS Chemia Łódź, LKS — Włókniarz Łódź, ZWKS Włókniarz Zgierz, KS YMCA Łódź, ZS Związkowiec — Zryw Łódź.

Na podstawie listy zgłoszonych zawodników można wnioskować, że zawody będą atrakcyjne, a poszczególne biegi zapowiadają się bardzo ciekawie.

Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu drużynowego mistrza Okręgu są: KS YMCA Łódź i KS Związkowiec — Zryw Łódź.

Odnosnie tytułów indywidualnych trudno powiedzieć coś pewnego. Należy przypuszczać, że największe tytuły zagarnie Boniecki Jerzy i Sobczakówna Barbara, ale tej może sprawić niespodziankę Kowalska Teresa, a kto wie czy nie kto inny.

W każdym razie u kobiet ostateczne wyniki będziemy mogli zobaczyć dopiero na ostatnich metrach i metce. Walki napewno będą bardzo wyrównane.

Zarząd ŁOZP uchwalił ograniczyć starty jednego zawodnika do udziału w trzech konkurencjach indywidualnych i dwóch sztafetowych. Uchwala to przyczyni się nie wątpliwie do podniesienia ogólnego poziomu zawodów, a co naj-

ważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

W tegorocznych mistrzostwach wprowadzono po raz pierwszy oddzielne konkurencje dla chłopców i dziewcząt urodzonych nie wcześniej jak w 1935 r. Inowacja ta pozwoli najmłodszym uczestnikom zawodów zmierzyć siły z równymi sobie przeciwnikami przy czym nie będą oni z góry skazani na przegraną.

Ceny biletów popularne, a miarowicie:
Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Sekretarz ŁOZKoł. mówi...

Tegoroczne mistrzostwa szosowe mogą się poszczycić doskonałą organizacją

Tegoroczne mistrzostwa szosowe Polski — mówi popularny działacz kolarski, sekretarz ŁOZKoł., ob. Józwiak — miały być najlepszą z dotychczasowych imprez organizacyjnych.

Całą jednak imprezę popsuł pudający przez cały czas deszcz, który w chwili gdy kolarze wpa- dali na metę, przestąpił się w śnieg. Pomimo tego i tak około 5-6 tysięcy widzów obserwowało walkę na finiszu.

— Łodzianie — mówi ob. Józ-

wiak — przyszli w czołowej grupie. Wrzesiński, trzeba przyznać, wygrał pewnie mistrzostwo, zresztą w zupełności sobie na nie zasłużył. W ramach mistrzostw odbyła się uroczystość jubileuszu 25-letniej jazdy jednego z najstarszych naszych kolarzy szosowych, Łazarczyka z „Victorii” częstochowskiej. Jubilat otrzymał wiele upominków, między innymi nawet od swych kolegów, wśród których cieszył się wielką sympatią.

Juniorzy noszą szczyki do meczu z Węgrami

W celu należytego przygotowania reprezentacyjnej drużyny juniorów polskiego do międzynarodowego meczu piłkarskiego z Węgrami, który odbędzie się 10 lipca w Debreczynie, Wydział Sportowy PZPN powołał na obóz treningowy następujących 19-letnich zawodników: Poświat, Kaszu-

ba, Korzeniak, Kościółek i Kozłowski („Cracovia”), Powązka i Majewski („Stal” Sosnowiec), Hajduk i Mondry („Ruch”), Bieniek („Garbarnia”), Sasiedek („Legia”), Gogolewski („Kolejarz” Poznań), Piotrowski (Prokocim), Durak („Soła” Oświęcim), Wiktor („Zwierzyniecki”), Bilewicz („Kolejarz” Łódź), Barański („Resovia”), Biskupek („Polonia” Bytom), Strzykowski („Metal” Bobrek).

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 3-ci dzień ciagnienia II-iej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 91941 w Poznaniu.	Wygrana 200.000 zł padła na Nr 70906 w Poznaniu.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr. Nr.: 658, 41039 50336 55936 71443 74030 78685.	Wygrane po 40.000 zł padły na Nr. Nr.: 3202 7698 9283 15405 17408 26335 26505 29023 34804 42012 46305 49149 56447 57472 60383 68342.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr. Nr.: 262 281 993 10567 15785 16769 18154 19068 20938 20961 23221 25270 26007 27602 28055 28121 28686 30125 34960 37072 43291 47508 55055 57125 57417 61700 64368 66151 70367 73308 78388 79628 81915 83095 83142 83498 84271 84533 86679 90458 90649 92509 92873.	

Bokserzy powrócił z Oslo

WARSZAWA (obsł. wł.) We wtorek, 21 bm, przybyli na Dworzec Główny w Warszawie bokserzy polscy — uczestnicy Mistrzostw Europy w Oslo.

Ekipa polska przyjechała po- ciągiem szwedzkim o godz. 7,53 rano. Mimo tak wczesnej godziny na dworcu zebrał się wielki miłośnicy pięściarstwa, którzy owacyjnie powitali naszych pięściarzy.

Z meczu Dania — Polska



19 bm w Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Dania — Polska, zakończony zwycięstwem Danii 2:1. W pierwszej połowie meczu przewagę posiadała reprezentacja Polski. Atak nasz często zmuszał bramkarza duńskiego Nielsena do interwencji.

W trosce o zdrowie narodu W Oświęcimiu powstaje wielka wytwórnia sprzętu sportowego

Rozwój wychowania fizycznego u nas w Polsce natrafiał do tej pory na jedną z przeszkód, która do pewnego stopnia może wywoływać u nas... rumieniec wstydu! Przeszkodą tą był i jest jeszcze ciągły brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Cierpiąca na tym sport i wychowanie fizyczne nie tylko w dużych miastach, ale przede wszystkim na prowincji i na wsi.

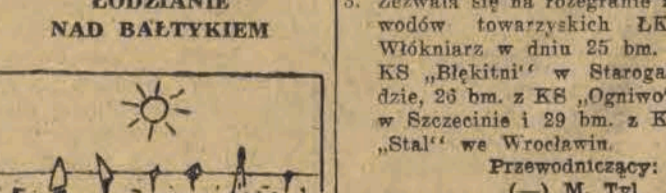
W tym roku zapotrzebowanie samych Związków Zawodowych na sprzęt sportowy przewyższa sumę pół miliarda złotych. Główny Urząd Kultury Fizycznej sprzętu sportowego posiada zaledwie tyle, że mógłby w najlepszym razie zaspokoić jedną dziesiątą część ogólnego zapotrzebowania, gdyż, niestety, nie pomyśleliśmy jeszcze do tej pory o uruchomieniu własnego przemysłu państwowego, który by sprzęt ten wyrabiał masowo i po cenach przystępnych dla każdego pracującego obywatela. W krótkim jednak czasie sytuacja na tym froncie powinna ulec poprawie, gdyż w planie 6-letnim przewidziano właśnie budowę wielkiej, największej chyba w Europie wytwórni sprzętu sportowego w Oświęcimiu. Wytwórnia w Oświęcimiu pokryje całkowite nasze zapotrzebowanie i to z grubą nadwyżką. Budowa jej, co jest najbardziej dla nas pocieszające, już się rozpoczęła, tak, że już w krótkim czasie nasz głód sprzętu sportowego powinien być zaspokojony całkowicie.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 41

- Mistrzostwo Młodzików na rok 1948-49 zdobyli:
Waga pap.: Włodarczyk Eugeniusz — ŁKS Włókniarz
Waga musza: Kargier Ryszard — ŁKS Włókniarz
Waga kogucia: Olczyk Witold — ŁKS Włókniarz
Waga piórkowa: Stanikowski Jerzy — ŁKS Włókniarz
Waga lekka: Debisz Jerzy — ŁKS Włókniarz

Uśmiechnij się! ŁODZIANIE NAD BAŁTYKIEM



— Tyle wody w tej Gdyni! Co za niesprawiedliwość! A my w Łodzi musimy nosić wiadrami z sąsiedniej posesji!

WSRÓD PLYWAKÓW



— Wy też umiecie pływać pod wodą?
— Nie, ja się topię!

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Druk: Zakłady Graficzne K. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nac.: 219-05
Sekretarz odpowied.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 254-25 wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Teodor Dreiser 159 Tragedia Amerykańska

Mysłał zrazu, a właściwie potem, że spowodowane to było współczuciem dla Roberta, a może wstydem, że tak ohydnie z nią postępuje, że nosił się z zamiarem uderzenia jej. Czł przy tym gniew, tak... nienawisć może nawet za jej uporczywe zmuszanie go do tego, czego wcale nie chciał uczynić. Może również — myślał nad tym dużo, a jednak jeszcze nie jest tego pewien — może to była również obawa przed następstwami zbrodniczego czynu, chociaż... o ile sobie przypomina, nie myślał wtedy wcale o żadnych następstwach, tylko o tym, że nie jest w stanie wykonać swego planu, i dlatego zły był na siebie. Uderzenie zaś, tego jest pewien... uderzył ją, nieumyślnie wprawdzie, ale uderzył ją, oburzony, że chciała zbliżyć się do niego. Nie jest jednak pewien, czy wiedział o tym, że tak silnie ją uderza. Myślał o tym później, gdy był zmuszony o tym myśleć. Wie jednak na pewno, że podniósł się w łódce, żeby ją ratować, jakkolwiek nienawidził jej w tej chwili. Ale przykro mu było, że ją uderzył...

W każdym razie jednak, gdy łódka się wywróciła i oboje znaleźli się w wodzie, on z pewnym zakłopotaniem patrzył, jak Roberta tonieja, i nakazywał sobie: „Nie ruszaj się”, bo w ten sposób uwalniał się od niej. Tak, tak właśnie myślał. Wie jedno tylko, że chciał jak najprędzej... że spieszył się do swej panny X i to była główna siła, która nim wtedy rządziła.

Czy więc teraz ojciec McMillan, wiedząc już o wszystkim rozważywszy wszystko, co się działo przedtem i potem, rozważywszy nieumyślnie uderzenie, którego bardzo żałował, rozważywszy jego wielką niechęć do Roberta i to, że nie pospieszył na jej ratunek — czy będzie go miał za mordercę, czy będzie myślał o nim, że popełnił grzech krwawy, śmiertelny, za który duszą i ciałem zasługuje na śmierć? Czy zasługuje? Chce wiedzieć dla spokoju własnej duszy — wtedy dopiero będzie mógł się modlić.

Wielce poruszony był ojciec McMillan spowiedzią Clyde, nigdy bowiem w swym życiu nie rozwiązywał tak dziwnego, zawiądanego zagadnienia, a był jeszcze więcej poruszony tym, że Clyde tak wielką w nim pokładał ufność. Siedział więc przed nim, zamyślony głęboko, smutny, pełen niepokoju — tak ważką bowiem w skutkach miał wydać opinię, z niej bowiem właśnie Clyde miał czerpać swój ziemski i duchowy spokój. Nie mógł jednak ojciec McMillan dać szybkiej odpowiedzi, zanadto był oszołomiony.

— Gdy wchodziłeś wraz z nią do łódki, mój synu, czy nie zmieniło się twe serce dla niej, twe zamiary nie...
Twarz kapłana była szara, oczy mu wpadły i wyrażały wielki smutek. Wysłuchał przed chwilą strasznej i nad wszelki wyraz rozpaczliwej opowieści o czynie występny, okrutnym, ponurym. Taki, młody chłopiec! Gorące jego, nie spokojne serce czuło brak wielu rzeczy takich, o których ojciec McMillan nigdy nie zamarzył. I zbuntowało się. I bunt ten sprowadził nań grzech śmiertelny, za który zapłaci śmiercią własną. Mózg obłąkany, a w sercu zamieszkał niepokój.

— Nie — odrzekł Clyde.